

Temat lekcji: Społeczeństwo polskie w czasie okupacji

Zagadnienie: Wieś podczas okupacji niemieckiej

Relacja Eugenii Chmielewskiej zarejestrowana w formie audio przez Annę Wylegałą w 2010 roku w Orli, sygnatura AHM_1873

Fragment audio: „Kontyngenty” (1 min 26 s)

Wprowadzenie

Eugenia Chmielewska urodziła się 20 lipca 1931 w Orli na Podlasiu. Jej rodzice posiadali własne gospodarstwo rolne. Ojciec, Grzegorz Piotrowski, po wojnie przez wiele lat był sołtysem. Z okresu przedwojennego Eugenia Chmielewska zapamiętała wiele szczegółów dotyczących życia codziennego.

W 1938 roku Eugenia Chmielewska rozpoczęła naukę w polskiej szkole powszechnej. Podczas okupacji sowieckiej uczęszczała do szkoły, w której językiem nauczania był białoruski, później uczyła się w szkole zorganizowanej przez niemieckich okupantów. Po wyzwoleniu kontynuowała naukę w polskiej szkole, ukończyła trzyletnią szkołę zawodową o profilu handlowym w Bielsku Podlaskim oraz zaoczne liceum w Białymstoku. W 1952 roku wyszła za mąż i zamieszkała w Łomży. Po kilku latach wróciła z rodziną do Orli, gdzie pracowała jako księgowa.

W poniższym fragmencie Eugenia Chmielewska opowiada o tym, z jakimi obciążeniami dla miejscowej ludności wiązała się okupacja niemiecka.

Transkrypcja nagrania

Anna Wylegała (prowadząca wywiad): A właśnie, mówiła pani, że nie można było tam zabić ani świniaka, ani niczego...?

Eugenia Chmielewska: Nie, nie można było.

Anna Wylegała: To znaczy, trzeba było im oddać, czy...?

Eugenia Chmielewska: Ale zabijają i... i nie smalili, tylko parzyli tak. Kiedyś było... była taka moda (i teraz), że się smali prosiaka. A to już nie można było. To pamiętam, że gotują wodę w domu i noszą tam do chlewa, i tam parzą tą sierść, wyciągają. I gdzieś tam w chlewie rozbierają tego prosiaka. Jakoś tam po cichu wieczorem przynoszą, chowają. Jeszcze trzeba było schować dobrze, żeby Niemiec, jak przyjdzie, nie zobaczył. Bo on

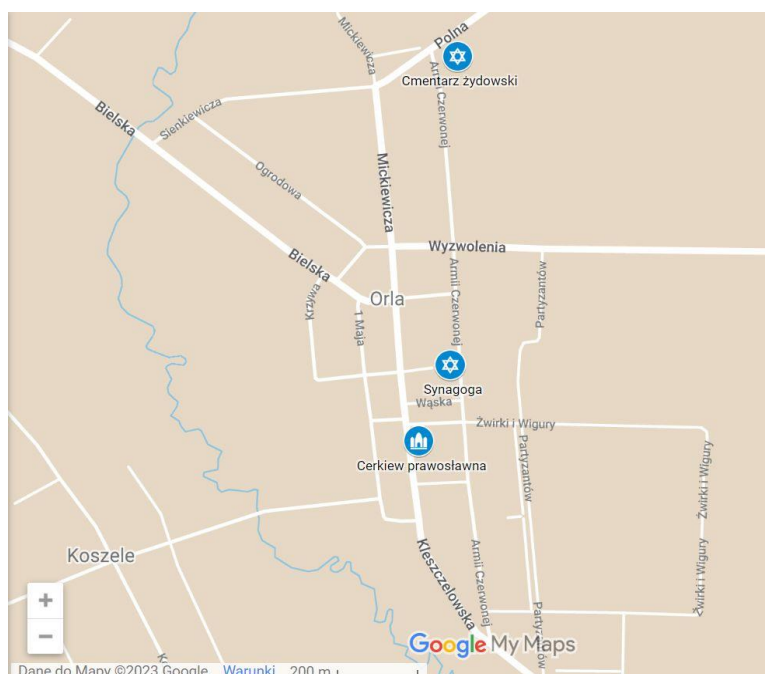
potrafił... Niemcy potrafili przyjść, kiedy... zrewidować. Bo trzeba było kontyngent... Trzeba było ileś tam oddać tego mięsa. Nakładali taki kontyngent: i zboża, i mięsa, i mleka trzeba było... trzeba było nosić. I jajka. Nie oddawali wszystkiego, ale po trochu dawali. Musieli dawać.

Anna Wylegała: A tu gdzieś jacyś oficerowie mieszkali niemieccy, czy żołnierze, tak żeby u was byli? [...]

Eugenia Chmielewska: Za okupacji była tam... na bożnicy była zrobiona taka... miejsce, gdzie oni obserwowali. Punkt obserwacyjny. I tam na rogu, gdzie teraz jest sklep, to tam mieszkali. To my nazywaliśmy ich „lotnicy”. To ci, którzy obserwowali, oni na zmianę obserwowali całą okolicę, czy gdzieś tam coś się nie dzieje. To dlatego nie można było do lasu wywieźć i osmalić prosiaka, bo oni zobaczą.

Pytania do materiału źródłowego

1. Czym był kontyngent?
2. Co trzeba było oddawać Niemcom w ramach kontyngentu?
3. W jaki sposób mieszkańcy wsi unikali kontyngentu? Co robili, żeby Niemcy ich nie złapali?
4. Przyjrzyjcie się planowi wsi Orla. W którym budynku znajdował się niemiecki posterunek (punkt obserwacyjny)? Jak myślicie, dlaczego tam?



Plan wsi Orla (obecnie województwo podlaskie, powiat bielski). Źródło: <https://www.google.pl/maps>

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/demo/audio/504-eugenia-chmielewska>.